Zima nie odpuszcza. Czeka nas mroźny weekend

Jeśli ktoś jeszcze tego nie zrobił, czas wyjąć z dna szuflady ciepłe czapki, szaliki i rękawiczki. Zima już jakiś czas temu rozgościła się w naszym regionie i póki co nie zamierza odpuszczać. W najbliższy weekend spodziewajmy się siarczystych mrozów, ale i słonecznej pogody.

Do -20 stopni „na minusie”

Będzie też padać. Śnieg sypnie jeszcze wtorkowej (12.01) nocy oraz w środę przed południem. W ślad za opadami, spadnie temperatura. Mroźne apogeum rozpocznie się w najbliższy piątek i potrwa do niedzieli włącznie. W tych okresie, maksymalne temperatury dzienne wyniosą -10, -12 stopni Celsjusza. Nocne spadki sięgną 15-18 stopni „na minusie”, a w zagłębieniach terenu nawet -20 stopni.

> *- To będzie ten najmroźniejszy okres, ale powinno za to być dość pogodnie, a na pewno bez opadów. Najwięcej słońca pojawi się w niedzielę i poniedziałek – informuje Maciej Maciejewski, kierownik Biura Prognoz Meteorologicznych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW) w Białymstoku.*

Na odwilż na razie nie ma co liczyć

Łagodniejsze prognozy dotyczą przyszłego tygodnia. Ma być cieplej, ale wciąż zimowo.

> *- W ciągu dnia temperatury ujemne rzędu -3, do -6 stopni Celsjusza, spadające nocami do ok. -10 stopni. Od czasu do czasu mogą pojawiać się opady śniegu - dodaje Maciej Maciejewski.*

Jak podkreśla, wszystko wskazuje na to, że do końca stycznia pogodowo niewiele się zmieni. To okazja, żeby nacieszyć się śnieżną zimą, jakiej nie było od kilku lat.

Tekst i fot.: Małgorzata Sawicka